

Konferencja dla rodziców

Temat: Krzyż na drogę

Kochani rodzice!

Na naszym ostatnim spotkaniu wybrzmiewa całość nauki Chrystusa, a szczególnie zdanie: „Jeśli kto chce iść za mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladuje” (Łk 9, 23). To zaproszenie Chrystusa dotyczy teraz szczególnie waszych synów i córek. To wielki zaszczyt móc naśladować Jezusa. Sami doskonale wiecie, że dzieci przechodzą jeden z etapów życia, polegający na naśladowaniu tych osób, którymi się zachwycają. Jest to tak zwany czas upodabniania się do autorytetów. Łatwo to zauważyć, że pierwszym takim obiektem zachwyty jesteście WY, drodzy rodzice. Sakrament bierzmowania jest też czasem odnowienia dla was, jest okazją do postawiania pytania: czy jestem przykładem czy zgorszeniem dla bliskich. Chcemy przyjąć Bożą prawdę o naszej odpowiedzialności za innych. Daję dzieciom to, czego sam doświadczam. Jeśli moje serce jest spokojne, przepelnione zaufaniem mimo trudności, to oznacza, że moje serce jest zakorzenione w Bogu. Jeżeli przeżywacie sakrament małżeństwa jako naśladowanie Chrystusa, to taką samą postawę przyjmie wasze dziecko.

Pedagogika mówi: Stres rodzi stres. Agresja rodzi agresję.

Pismo Święte uczy, że Bóg przychodzi w lekkim powiewie. Bóg przychodzi do tych, którzy o to proszą.

Święci uczą: św. Faustyna usłyszała od Chrystusa, kto mocniej zaufa, temu więcej zostanie dane.

Celebracja sakramentu bierzmowania jest początkiem drogi, dlatego ten tytuł ostatniego spotkania – Krzyż na drogę!

Przypominacie sobie, jak wyszliśmy od znaczenia krzyża, poprzez bunt przeciwko niemu, drogę ludzkiego i Jezusowego cierpienia do momentu naszego życia, gdzie krzyż jest znakiem miłości, którą mamy nieść bliźnim.

Naśladowmy więc Chrystusa w całej Jego drodze – od uniżenia po zwycięstwo. Sakrament bierzmowania ze swoimi darami ma przygotować naszą młodzież do przyjmowania doświadczeń życiowych z wiarą i zaufaniem. Tak często ludzie pod wpływem niepowodzeń załamują się, tracą sens życia. Po niezdanym egzaminie uważają, że źle wybrali szkołę. Jeśli w tej drodze dzieci zostaną same, będą łatwą zdobyczą dla złego ducha, który pogłębi w nich nieprawdziwe poczucie przegranej. Ale jeśli będziemy dla nich znakiem Bożej opatrności, autorytetem i przykładem zaufania Bogu, to na pewno o wiele łatwiej młodzi ludzie odnajdą cel i sens życia.

Krzyż na drogę wskazuje zatem perspektywę wspólnej drogi. Ten sakrament umacnia do dawania świadectwa i prowadzi do głębszego poznania swojej tożsamości.

„Odnajdujesz siebie w tej grupie? Pewnie nie raz czułeś się skrępowany i było ci po prostu głupio, że nie potrafisz obronić dobrego imienia Jezusa. Kiedy nie potrafiłaś dać świadectwa, nawet najprostszego, w grupie rówieśników, przyjaciół czy rodziny, w sercu pojawiło się zakłopotanie. W takich chwilach nasza wiara zamiast być dla nas źródłem radości, staje się przygnębieniem i wprowadza w poczucie bezradności. Wcale nie musi tak być. Zmartwychwstały Pan nie zostawia nas samych, ale posyła Ducha Świętego. To On sprawia, że możemy dzielić się wiarą z mocą i doświadczać przy tym ogromnej radości. Jeśli w Twoim sercu jest lęk, to potrzebujesz mocy z wysoka. Wołaj o nią z całych sił, a wtedy przekonasz się, że dzięki Duchowi z KAŻDYM można się porozumieć. On znajduje właściwy język. Do ludzi zgromadzonych w Jerozolimie św. Piotr przemówił „donośnym głosem”. Jego przemowa była zdecydowanym, pełnym chwały i nadziei słowem, dzięki któremu uwierzyły tysiące. Jego radość była tym większa, że nie czynił tego sam – byli z nim jego przyjaciele. Jeśli jeszcze tego nie uczyniłeś, to poszukaj ludzi, z którymi będziesz mógł przeżywać radość ewangelizowania. Tego doświadczenia nie da się z niczym porównać. Można chodzić na mecze, koncerty, organizować super eventy, ale najbardziej rozpromieni twoje serce głoszenie Dobrej Nowiny z przyjaciółmi. Prawdziwa wiara prowadzi do dzielenia się nią – tak jak wyznali Piotr i Jan: *Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli* (Dz 4, 20)” (Konferencja ŚDM, czat ze Słowem, ks. Witold Kałmucki).

Krzyż na drogę uświadamia nam, że mamy być wsparciem i wskazywać drogę naszym „młodym adeptom pełni wiary”, że Chrystus i Kościół ich potrzebuje!

A na was jako rodziców zawsze mogą liczyć.

Bierzmowanie przyjęte!

Droga się rozpoczyna!

Ks. dr Maciej Będziński